Rok II. Lwów, 15-go listopada 1911 r. Nr. 24.

NASZE ZDROJE

Oficjalny Organ Krajowego Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk

oraz
Organ Zrzeszenia właścicieli realności, lekarzy i przemysłowców w Krynicy

Pierwsze całoroczne pismo ilustrowane

poświęcone zdrojowiskom, miejscom klimatycznym, sanatorjom, turystyce i ruchowi przejezdnych, pod kierownictwem Związkowego Komitetu redakcyjnego ze współudziałem D^ra **Juliusza Bandrowskiego**

wychodzi
1 raz tygodniowo w sezonie od 15 maja do 1 października — dwa razy na miesiąc w okresie od 15 października do 15 maja.

Główne Biuro Redakcji i Administr.:
Lwów, ulica Czarnieckiego l. 6

Numer pojedynczy 20 hal.



Ceny abonamentu:

Całorocznie: (sezon zimowy i letni) 7 K. (Mk), 4 Rs, 12 Fr.
Miesięcznie 1 koronę.
Uw. Abonament całoroczny liczy się od każdego dowolnie miesiąca na okres 12 miesięcy. Nr. pojedyńczy 20 hal.

Ceny ogłoszeń:

W części inseratowej za tekstem **ogłoszenia adresowe** dla lekarzy: **na cały sezon kąpielowy 30 Kor., na cały rok 40 Kor.** (wraz z bezpłatnym abonamentem).

Inseraty: $^1/_{16}$ str. 5 Kor. — $^1/_8$ str. 8 Kor. — $^1/_4$ str. 15 Kor. — $^1/_2$ str. 25 Kor. — $^1/_1$ str. 50 Kor.).

Na okładkach $^1/_{16}$ str. 7 Kor. — $^1/_8$ str. 12 Kor. — $^1/_4$ str. 20 Kor. $^1/_2$ str. 35 Kor. $^1/_1$ str. 60 Kor.

Na tytułowej (1-szej str.). $^1/_{16}$ str. 15 Kor. $^1/_8$ str. 25 Kor. — $^1/_4$ str. 45 Kor. — $^1/_2$ str. 80 Kor. — $^1/_1$ str. 150 Kor.

Biura wywiadowcze: Czerniowce (Dom Polski), Cieszyn (Two „Beskid"), Toruń (Księg. Zabłockiego). Poznań (Księg. Leitgebera), Warszawa (Biura J. Ungra), Łódź (Księg. L. Fiszera), Lublin (Administr. „Gońca Lub."), Wilno (Ks. Zawadzkiego), Kowno (Księg. Rudzkiego), Kijów (Księg. Idzikowskiego), Petersburg (Księg. Polska), Wiedeń I, Haasenstein Kärtnerstr. 18

Numery pojedyncze do nabycia: we LWOWIE: Biuro kolejowe i podróży Sokołowskiego (Pasaż Hausmana) Biuro Transport. „Globus" Kościuszki 7, i Księgarnia Powszechna (Plac Halicki 14. W KRAKOWIE: Biuro ogł. i dzien. Hopcasa i Salamonowej, ag. na dworcu kol., Księg. Gebethnera (Rynek), Księg. Spółki wydawn.

„NASZE ZDROJE" w olbrzymio zwiększonym nakładzie 25.000 egzemplarzy rozsyłane wszystkim lekarzom polskim w kraju, za kordonem i zagranicą, znajdują się we wszystkich pociągach państw. kolei żelaznych na przestrzeni od Szczakowy i Czerniowiec aż do Wiednia i Karlsbadu, jak również w poczekalniach, agencjach i na parostatkach Lloyda austro-węgierskiego, belgijskiego i północno-niemieckiego, jakoteż w pociągach kanadyjskiej kolei Pacific.

Krajowy Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk we Lwowie.

Sprawozdanie z działalności w pierwszym roku istnienia.

Krajowy Związek zdrojowisk i uzdrowisk, zawiązany na I. kr. Zjeździe przemysłowo-balneologicznym, dnia 1. listopada 1910, liczy zaledwie jeden rok istnienia.

Powitany z jednej strony z upragnieniem, z drugiej z niedowierzaniem i właściwym nam ,,Galicjanom" pessymizmem, z trzeciej wkońcu strony z pewnym odcieniem, jakby konkurencyjnej zawiści, rozwinął nasz Związek, nie oglądając się na nic, gorącą, ideową działalność, w której mu przyświecały tak rzeczowe, tak dojrzałe, a tak całość interesów zdrojownictwa naszego ogarniające obrady i uchwały I. kraj. Zjazdu przemysłowo-balneologicznego.

To też zaraz w zaraniu swego istnienia wydał nasz Związek szczegółowy „Pamiętnik pierwszego Zjazdu", któryby się stał katechizmem dla naszego zdrojownictwa, albowiem omawia wszystkie od najżywotniejszych aż do najdrobniejszych potrzeby tegoż, na całe dziesiątki lat naprzód.

Obok tego zabrał się nasz Związek nieśmiało wprawdzie, lecz mając przed oczyma wymarzony, jasny cel pobudzenia zdrojownictwa krajowego do nowego produktywnego życia, do bezinteresownej, wytężającej pracy nad własną organizacją i nad wyrobieniem sobie marki, znaczenia i zaufania w społeczeństwie naszem.

Na ten okres przypada opracowanie dwukrotne statutów Związku i regulaminów dla jego czynności, 2 Walne zgromadzenia w ciągu prawie jednego miesiąca i odbycie 6 posiedzeń Zarządu w przeciągu 5 miesięcy, co ze względu na okoliczność, iż na zebrania te musieli się zjeżdżać członkowie z różnych stron Galicji, nie było tak łatwem, i w końcu zasypywanie wszystkich władz rządowych, autonomicznych — i to we wszystkich instancjach — wszystkich Towarzystw i instytucyj wszelkiego rodzaju pismami rekomendacyjno-informacyjnemi.

Był to jednem słowem okres organizacyjno-reklamowy Związku, w którym musiał on się społeczeństwu przedstawić, dać poznać, że żyje, że chce i potrafi dla kraju i społeczeństwa pracować, jeśli znajdzie konieczne po temu poparcie.

Niezależnie jednak od tego, już wówczas Związek nasz układał programy swych prac na przyszłość i brał czy to wobec władz, czy też zdrojowisk i uzdrowisk inicjatywę w uchwytniejszych na razie sprawach i to spowodowało, że już w pierwszych miesiącach swego istnienia Związek nasz na żądanie władz był w możliwości wydania opinii w poszczególnych sprawach dla zdrojownictwa naszego korzystnych, wyjednał dla kilku mniejszych miejscowości poczty, względnie połączenia telegraficzne i telefoniczne, wyjednał u Wydziału Krajowego drogę dojazdową dla Niemirowa, wyjednał udogodnienia ruchu kolejowego, względnie pocztowego dla niektórych miejscowości, oraz ustanowienie w nich posterunków żandarmerji. Udało się dalej Związkowi uzyskać zniżki asekuracyjne dla budynków drewnianych, ogniotrwale krytych, w Krakowskiem Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń, oraz pożyczki

hipoteczne na takie budowle w Banku Ziemskim, Banku Przemysłowym i Gal. Kasie Oszczędności, wkońcu ulgi podatkowe dla niektórych zdrojowisk.

W tym okresie swej działalności podjął krajowy Związek zdrojowisk i uzdrowisk inicjatywę w organizowaniu obrony pożarnej w zdrojowiskach i uzdrowiskach, co jednak przebrzmiało bez echa, choć kroniki tegoroczne naszych zdrojowisk, notujące kilka groźnych pożarów, dowiodły, że akcja ta była bardzo na czasie.

Tosamo stało się z nawoływaniem Związku do zorganizowania wspólnej, celowo-przeprowadzonej reklamy i propagandy naszych zdrojowisk i uzdrowisk tudzież prywatnych zakładów leczniczych, choć Związek dawał wszelką rękojmię, iż podjętemu dziełu w tym kierunku zdoła należycie sprostać.

W tym okresie początkowym udało się dalej Związkowi naszemu pozyskać bezinteresowną poradę podatkową dla swych członków w Lwowskiem Towarzystwie ochrony podatników, oraz podwyższenie nauczycielom, czynnym w zdrojowiskach i uzdrowiskach, płac z klas niższych do klasy II., tudzież uznanie tych miejscowości przez Radę szkolną krajową za miejscowości drożyźniane.

Dla skierowania stanu urzędniczego do zdrojowisk krajowych, przyjął Związek nasz na siebie, uwieńczone pomyślnym wynikiem pośrednictwo w wyjednywaniu ulg w poszczególnych zdrojowiskach i uzdrowiskach dla członków Związku ekonomicznego urzędników.

Na pierwszy okres działalności Związku przypada także wydanie w 10 tysiącach egzemplarzy broszury T. Łazarskiego „O riadioczynności źródeł leczniczych krajowych", rozesłanej po wszystkich obszarach dawnych ziem polskich dla propagandy krajowych zdrojów leczniczych, oraz zebranie mozolne bogatych materjałów celem wydania wyczerpującego „Przewodnika", który będzie obejmować wszystkie potrzebne dla orjentacji daty o naszych zdrojowiskach, uzdrowiskach, letniskach, źródłach mineralnych dotąd nieeksploatowanych, razem o 189 miejscowościach.

Z końcem marca b. r. rozpoczął Związek silną propagandę za obsyłaniem I. i III-cich sezonów w zdrojowiskach naszych, dowodząc lekarzom i publiczności, że na tem tylko zyskają chorzy, unikną bowiem niewygód i wyższych cen sezonów głównych, a dla zdrojowisk przedłużenie okresu ruchu sezonowego da możność materjalną do ulepszeń wszelkiego rodzaju.

I rzeczywiście propaganda ta nie minęła bez echa. Sezon pierwszy był rojny we wszystkich zdrojowiskach, jak nigdy dotąd, a temsamem przekonało się i nasze społeczeństwo, że nie klimat był dotychczas przeszkodą w odwiedzaniu zdrojowisk z wiosną. Tosamo widzimy także na tegorocznym sezonie jesiennym.

Od maja b. r., t. j. od chwili powrotu do zdrowia Dr. Bandrowskiego, rozpoczyna się nowy okres działalności daleko idącej w przyszłość, albowiem o ile dotąd propaganda ograniczać się musiała na pewne tylko szczupłe sfery, odtąd przez pozyskanie własnego lokalu i organu Związku naszego, umożliwione zostało szerzenie tej idei na szerokie pola i stwarzanie dla niej co raz to szerszych, co raz to nowszych horyzontów.

Od 1. maja br. do dnia dzisiejszego pojawiło się w regularnych odstępach tygodniowych 18 numerów czasopisma „Nasze zdroje", w szacie wprawdzie skromnej, lecz bogatych treścią, gdyż zgłębiającą wszystkie potrzeby, wszystkie niedomagania, wszystkie ideały, a zarazem wszystkie słabostki naszego przemysłu zdrojowego. W 12.000 egzemplarzy rozchodziło się to czasopismo w świat szeroki, nie ograniczano się bowiem na rozsyłaniu ich bez widoków, a nawet nadziei materjalnej korzyści po kraju, za zaopatrywaniu każdego niemal wagonu kolejowego, numerami „Naszych zdrojów", ale rozsyłano je po wszystkich ziemiach dawnej Polski, i wszędzie tam, gdzie tylko przypuścić mogliśmy, że mowa polska zostanie zrozumianą.

Pismo to niosło hasła zbawienne, poddawało zbawienne myśli, by tylko pobudzić odruch w społeczeństwie ku podniesieniu i zużytkowaniu przyrodzonych skarbów naszej Ojczyzny.

Obok tego było pismo nasze kroniką, wiernie regestrującą wszelkie wypadki sezonowe polskich zdrojowisk, a nadto służyło im za propagandę, jakiej dotąd nigdy nie miały. Propagandę tę uprawiał nasz Związek również i w inny sposób, a mianowicie przez założenie w swym lokalu Biura informacyjnego, w którem za pomocą bezpłatnego udzielania prospektów naszych zdrojowisk uzdrowisk i prywatnych zakładów leczniczych, ustnych objaśnień i gorącej propagandy, odstręczono bardzo wiele osób od wyjazdu za granicę, a natomiast skierowano je do zakładów leczniczych naszych. Informacji takich udzielono w ciągu tegorocznego sezonu kąpielowego do 800, a nadto przez wystawę w oknach lokalu Związku zwracano uwagę przechodniów na piękno naszych zdrojów, naszych gór i na urządzenia naszych zakładów leczniczych.

Dalszym środkiem do tej propagandy były zorganizowane w lipcu i sierpniu objazdy delegatów Związku z Wystawą okrężną i żywem słowem, oraz obrazami świetlnymi w wszystkich zdrojowiskach i uzdrowiskach kraju. O doniosłem znaczeniu tej propagandy nie potrzeba się chyba rozwodzić. Niestety — nie znalazła ona jednak należytego uznania u tych właśnie czynników, w interesie których była prowadzoną. Natomiast u kuracjuszów z Królestwa i Wielkopolski napotkaliśmy na poklask żywy, a nawet na zaproszenia wielostronne, by z wykładem takim objechać główniejsze miasta Królestwa i Cesarstwa rosyjskiego, dla wykazania żywem słowem znaczenia i warunków przyrodzonych naszych zdrojowisk i uzdrowisk.

Sukces poprowadzonej przez Związek propagandy był niespodziewany. Sezony pierwsze zaroiły się od kuracjuszów we wszystkich zdrojowiskach i uzdrowiskach, jak nigdy dotąd, a końcowa cyfra frekwencji tegorocznej podniosła się wszędzie bez wyjątku do takiej wysokości, jakiej dotąd nigdy nie dosięgła. Fakt ten, p o d n i e s i e n i e t a k i e r ó w n o m i e r n e f r e k w e n c j i w s z y s t k i c h m i e j s c o w o ś c i w j e d n y m r o k u, dowodzi chyba niezbicie, iż nie ma się tu do czynienia z czemś przypadkowem, lecz że jest ono wynikiem jednej, wspólnie działającej siły, jaką była propaganda naszego Związku.

Przytem jednak Związek, znając doskonale niedomagania naszego zdrojownictwa pod względem kulturalnym i pouczony doświadczeniem, że wszelkie niezadowolenia gości dostają się natychmiast na łamy dzienników, żądnych senzacyjnych nowin, trzymał ustawicznie przez osoby zaufane rękę na tętnie życia sezonowego, wiele narzekań lub niezadowoleń gości kąpielowych łagodził, oddziaływał na nastrój prasy, wiele sporów udało mu się załatwić w drodze polubownej, tak że dopiął przez to tego, iż od niepamiętnych czasów, pierwszy raz w tym roku nie czytało się w prasie naszej tylu i tych utyskiwań, tych wyrzekań na niewygody i brak odpowiednich urządzeń w naszych zdrojowiskach, o jakich w latach ubiegłych niemal każdego dnia dostawało się coś do prasy codziennej.

Głównie też tej propagandzie krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk przypisać można, że nowo powstałe zakłady, bez nadzwyczajnej ze swej strony reklamy, zapełniły się tego roku gośćmi kąpielowymi. Nie można tu jednak pominąć milczeniem tego przekonania z naszej strony, że j e ś l i p r o p a g a n d a t a k a i n a p r z y s z ł o ś ć m a b y ć s k u t e c z n ą, i n i e m a z a c h w i a ć d o t y c h c z a s o w e g o z a u f a n i a k u s o b i e, t o p o t r z e b a k o n i e c z n i e w s p ó ł d z i a ł a n i a m i e j s c o w y c h c z y n n i k ó w w tym w z g l ę d z i e, p r z e z c o r o c z n e w k ł a d y i n w e s t y c y j n e, u s u w a n i e d o t y c h c z a s o w y c h b r a k ó w i k u l t u r y z o w a n i e d o t y c h c z a s o w y c h t a k n i e k u l t u r a l n y c h u r z ą d z e ń, n a w y c z e k i n a l e c i a ł o ś c i, które publiczność więcej wymagającą od odwiedzania naszych zdrojowisk odstręczały.

Dla podniesienia frekwencji 3-cich sezonów podjął Związek w swym organie myśl społeczną daleko idącą, a mianowicie zaprowadzenia na ten sezon zniżek i w ten sposób umożliwienia leczenia się w zdrojowiskach i najuboższym warstwom społeczeństwa.

Niestety, tak daleko idąca myśl minęła, wskutek zapoznania jej przez czynniki miejscowe, w tym roku bez echa.

W organie swym zwracał nasz Związek uwagę na niebezpieczeństwa wszelakie, grożące naszemu zdrojownictwu przez zakusy sprzedawania ich w niepowołane ręce, lub lekkomyślne frymarczenie niemi, a natomiast ułatwiał nabywanie ich przez ludzi, dających gwarancję, że zechcą na nie łożyć. Głównie też namowom Związku można przypisać, że milionerzy lwowscy nabyli na własność Szkło i zamierzają je inwestować.

Związek nasz zainteresował losem naszych zdrojowisk dwie poważne instytucje finansowe i zdziałać potrafił, że jedna z nich zajęła się organizowaniem towarzystw akcyjnych dla zdrojowisk i że utworzenie takich towarzystw dla dwóch zdrojowisk jest już w toku, a druga udziela za pośrednictwem Związku naszego kredytów budowlanych dla budynków w zdrojowiskach powstających.

Nadto staraniem Związku naszego jest w toku zjednanie

kapitałów francuskich i angielskich dla podniesienia naszych zdrojowisk przez tworzenie dla nich towarzystw akcyjnych, w czem upatruje Związek jedyny środek do rychłego podniesienia ich do poziomu kultury europejskiej.

Przy tem wszystkiem nie zaniedbał nasz Związek strony reprezentacyjnej i interesowania się sprawami publicznemi lub narodowemi, przez wysyłanie telegramów gratulacyjnych oraz umieszczanie odpowiednich artykułów w swym organie. Objawił on w ten sposób swe zainteresowanie dla XI Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, dla Zjazdu lekarzy prowincjonalnych w Łodzi, przez wysłanie swego delegata, który wziął udział w wystawie balneologicznej, urządzonej w Krakowie przez polskie Towarzystwo balneologiczne i w wystawie hygienicznej w Dreznie.

W sprawach specjalnych swych członków wysyłał deputacje do P. P. Wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej, Prezydenta kraj. Dyrekcji skarbu, Dyrekcji kolei, Dyrekcji poczt, oraz zasięgał informacji w mniejszych sprawach swych członków w biurach odpowiednich rozmaitych władz i instytucji publicznych. W przeważnej części zostały te pośrednictwa Związku uwieńczone pomyślnymi wynikami dla jego członków.

Tegoroczny sezon kąpielowy zakończył Związek urządzeniem II. Krajowego Zjazdu przemysłowo-balneologicznego w Krynicy, początkując temsamem doroczne urządzanie takich zjazdów po wszystkich kolejno zdrojowiskach i uzdrowiskach kraju.

Dzięki doborowi referatów opracowanych przez pierwszorzędnych uczonych i referentów, licznemu stosunkowo udziałowi uczestników i ożywionej dyskusji, zjazd tegoroczny musi być uważany za nader udatny a to tem bardziej, że przez połączenie go z naukową wycieczką do zdrojowiska Luhaczowic na Morawach, stał się on tem więcej dydaktycznym przez to, iż można było naszemu brakowi pomysłowości i odwagi przeciwstawić praktyczne, a tak w oczy bijące urządzenia zakładów równorzędnych obcych.

W końcu zamyka nasz Związek swą dotychczasową działalność zorganizowaniem pod własną egidą „Składnicy krajowych wód mineralnych i przetworów zdrojowych“, instytucji przez producentów naszych tak dawno upragnionej a tak pożytecznej ze względu, iż tylko ona zdoła wydostać produkcję naszych wód mineralnych i przetworów zdrojowych z pod supremacji i konkurencji produktów obcych.

Chcąc jednak produkcji tej przyjść jeszcze bardziej z pomocą, jest dalej staraniem naszego Związku stworzyć towarzystwo akcyjne dla eksploatacji wszystkich krajowych źródeł mineralnych, a także podnieść poziom tej produkcji przez urządzenie i ulepszenie dotychczasowych konjunktur handlowych.

W tym celu nawiązał już Związek nasz rokowania dla ułatwień eksportu naszych wód do Rosji, Królestwa Polskiego i Ameryki, oraz wprowadzenia ich na stacjach kolejowych i w wozach restauracyjnych.

Podjęto dalej inicjatywę do zaprowadzenia sportów zimowych w tych zdrojowiskach i uzdrowiskach, które mają tereny nadające się ku temu celowi i w ten sposób dąży nasz Związek do stworzenia sezonów zimowych u nas w kraju, a temsamem do podniesienia rentowności naszych zdrojowisk i połączonych z niemi przedsiębiorstw.

Ażeby pobudzić czynniki miejscowe w naszych zdrojowiskach i uzdrowiskach do produktywnej pracy i poza sezonem kąpielowym opracowuje Związek nasz szczegółowy program tych prac i ogłosi go w całym szeregu numerów swego organu.

Czyni Związek zarazem starania dla zaprowadzenia kursów hotelarskich dla służby po zdrojowiskach i pozyskał już dla tego celu odpowiedniego instruktora, który będzie objeżdżać poszczególne zdrojowiska przed najbliższym pierwszym sezonem i podczas niego i będzie udzielać praktycznych nauk i wskazówek w tym kierunku.

W końcu pracuje obecnie nasz Związek nad tem, by swemu organowi w czasie pczasezonowym nadać kierunek i charakter fachowo dydaktyczny i w tym względzie podjął starania o współpracownictwo najwybitniejszych sił fachowych w kraju w dziedzinie geologii, hydrotechniki, klimatologii, balneotechniki, budownictwa, handlu, kolejarstwa, przemysłu, finansowości i ekonomii, koniecznych wiadomości prawniczych, skarbowych i t. p.

Celem podniesienia ruchu naukowego w dziedzinie balneologii rozpisał Związek świeżo Konkurs na 2 prace naukowe z nagrodami po 500 koron za każdą.

Na podstawie życzeń, objawionych przez czynniki miejscowe w zdrojowiskach i uzdrowiskach, oraz na podstawie własnych spostrzeżeń, wniósł Związek w porze odpowiedniej memorjały do c. k. Ministerstwa kolei, do Dyrekcji kolei i Rad kolejowych w celu uwzględnienia w przyszłorocznym rozkładzie jazdy tych postulatów, które są dla rozwoju naszych zdrojowisk konieczne.

W tym duchu wniósł też Związek memorjał do c.k. Dyrekcji poczt i telegrafów o uwzględnienie postulatów naszych zdrojowisk i uzdrowisk względem poprawy stosunków pocztowych, telegraficznych i telefonicznych.

Celem propagowania idei wszczepienia zamiłowania do naszych zdrojowisk i uzdrowisk także wśród młodzieży szkolnej, wniósł Związek podanie do c. k. Rady szkolnej krajowej o pozwolenie na systematyczne wykłady z obrazami świetlnymi w lwowskich i prowincjonalnych szkołach miejskich i średnich.

Na tem zamyka się pierwszy roczny okres działania zarządu Związku.

Jeśli się kto bliżej a życzliwie zastanowi nad tą działalnością, nad myślą jej przewodnią i systemem, oraz zechce sobie w pamięci odświeżyć to, co w organie naszym od maja b. r. publikowaliśmy, a w czem przebija się również systematycznie rozwijana myśl przewodnia, musi chyba dojść do przekonania, że praca dotychczasowa Związku została podjętą celowo, w duchu uchwał i obrad I-go kraj. Zjazdu przemysłowo-balneologicznego, że została ona podjętą szczerze i fachowo. Krajowemu Związkowi zdrojowisk i uzdrowisk nie zabraknie i w przyszłości rozwiniętej dotąd energii i chęci do dalszego działania w tym kierunku.

Jeśli jednak ta żmudna praca ma wydać oczekiwany plon, musi znaleźć odruch powszechny, zrozumienie swego celu i idei, dla której została podjętą i to tak u władz prawodawczych, admininistracyjnych, jak i u wszystkich czynników bliżej i dalej w zdrojownictwie interesowanych, a w końcu u całego społeczeństwa.

Wówczas dopiero będziemy mogli powiedzieć, żeśmy zwyciężyli i przynieśli krajowi pożytek.

Uwagi i wskazania po-sezonowe.

II.

W trakcie pisania tych uwag i wskazań otrzymaliśmy z wielu stron nader cenne dopełnienia, jakoteż wyrazy zachęty do szczegółowego wyczerpania tego aktualnego tematu.

Odnajdujemy je również i w prasie codziennej. I tak »Kurjer Wileński« w nrze 121 z 5 bm. zamieścił pod powtórzonym przez się krytycznym artykułem p. Malinowskiego »Z podróży po badach« znamienny przypisek od Redakcji tej treści:

> „Zamieszczając chętnie nadesłany nam artykuł, zwracamy się do wszystkich, którzy mieli sposobność zapoznać się bliżej z naszemi uzdrowiskami, by teraz właśnie pośpieszyli z wypowiedzeniem swych uwag, gdy sezon tegoroczny się skończył, a do drugiego o tyle jeszcze daleko, że jest czas na wprowadzenie niezbędnych reform. W ogólnej gospodarce kraju postawienie naszych uzdrowisk na stopie, odpowiadającej wszystkim słusznym wymaganiom, jest rzeczą pierwszorzędnej wagi. A chodzi nie tylko o stronę wyłącznie leczniczą, lecz także o zapewnienie należytych wygód i rozrywek dla gości, o stosunek zarządu do publiczności i t. d.“

Dowód to najlepszy, jak ze wszech miar wskazane są nasze »posezonowe uwagi i spostrzeżenia«, jakie one przynoszą zadosyćuczynienie opinji publicznej, reprezentowanej przez całą prasę polską, jak z niemi policzyć się powinny wszystkie czynniki bezpośrednio interesowane w naszych zdrojowiskach około ich dobrej sławy, jak wreszcie konieczną jest równolegle z temi wskazaniami idąca, zapobiegliwa, nieustanna akcja Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk, zdwojona niemal w okresie po-sezonowym.

Z drugiej strony ten wczesny odzew jednego z poważnych organów prasy polskiej z za kordonu potwierdza wszystkie nasze dedukcje i wskazania, zaznaczone w nrze 22 po II Zjeździe przem. balneologicznym w Krynicy, dotyczące między innemi poddawania wyników akcji Związku pod kontrolę prasy codziennej, a tem samem pod opinję całego społeczeństwa, które w ten sposób samo będzie mogło z jednej strony osądzić doniosłość i zbawienność akcji Związku w kierunku odrodzenia naszych zdrojowisk, a z drugiej odsądzić od swego zaufania te zdrojowiska i te w nich czynniki, które albo wcale nie poczuwają się do obowiązku solidarnej ze

Związkiem współpracy, albo wyłamują się z tych obowiązków, lub, co gorsza, zechcą stawiać przeszkody akcji i kamienie rzucać pod nogi Związkowi.

W imię przeto tak pojętych obowiązków podejmujemy dalszy ciąg naszych uwag i wskazań w ściślejszym ich zakresie jak:

Wskazania posezonowe bezpośrednie.

Nie wyczerpalibyśmy uwag o służbie kąpielowej, gdybyśmy nie wskazali na jeszcze jedną zasadniczą a ogólną w naszych zdrojowiskach wadę w jej organizacji doraźnej, t. zw. sezononowej. Wada ta bowiem mści się z roku na rok już przez to samo, że z zamknięciem sezonu rozluźnia się przez to spoistość wprawa i karność tej organizacji, przez powrót odprawionej służby do innych, zwykle grubszej natury zajęć zarobkowania, a tem samem i do środowiska pierwotnego ich życia niekulturalnego, o rozluźnionych pojęciach obowiązku, o zaniedbanych warunkach życiowych, o rozpasanych nieraz instynktach, co wszystko obniża ponownie przez 8 miesięczny okres poza- sezonowy moralny i kulturalny poziom tych osobników służbowych, urobiony z takim trudem tresurą sezonową.

Celem zapobieżenia temu starają się zdrojowiska zagraniczne związać służbę kąpielową stale z zakładem, nawet poza sezonami, a to sposobem całorocznych zobowiązań do współpracy, której rodzaj tylko ulega po sezonie zmianie. Jużci wykonalne jest to tam, zagranicą, gdzie dawno zrozumiano tę całoroczną ciągłość starań i pracy około zdrojowisk, a o co my jeszcze kopie kruszyć musimy tak z naszemi zdrojowiskami jak ich zarządami, właścicielami will a nawet z lekarzami zakładowymi i zdrojowymi.

Dlatego zagranicą, jak to niedawno stwierdziłem i w Luhaczowicach, angażuje się do służby kąpielowej przeważnie osobniki, posiadające w ręku jakieś rzemiosło, choćby w mniejszym stopniu wydoskonalenia; a zatem mężczyźni posiadają stolarkę, ślusarkę, murarkę, tapicerkę, introligatorstwo, tokarkę i t. p., kobietyzaś: szycie białe, krawiectwo, malarkę pokostową i tp. Dla tak uzdolnionych sił mnóstwo jest pracy pozasezonowej, która wszystka załatwia się przez zimę i wczesną wiosnę w domu, we własnym zarządzie, bez potrzeby sprowadzania choćby jednego pracownika rzemieślniczego z miasta. To też z chwilą zamknięcia sezonu rozdziela się między nich te wszystkie roboty, począwszy od desinfekcji mieszkań, sprzętów i bielizny, przeróbki wszystkich materaców, dopełniania poduszek, wypychania nadpsutych wyściółek meblowych, nowego ich pokrycia, odświeżania lakierów i pokostów, aż do przestawiania pieców, opatrywania rurociągów, ponownego odświeżania mieszkań i t. d., aż wreszcie do przygotowywania zapasów magazynowych na nowy sezon, którego wzrost frekwencji już z góry oblicza się tak na podstawie zeszłorocznych jej wykazów, jak na podstawie starań o nią poczynionych, czy to drogą preliminowanej budżetowo większej na rok przyszły reklamy, jakoteż propagandy, czy to przez wzmożony eksport wód, czy to przez reprezentanta zdrojowiska, objeżdżającego w tym celu przez jesień i zimę dalsze okolice i kraje.

W ten sposób służba zakładowa związana stale i ściśle z zakładem, oddaje mu niespożyte usługi nietylko w sezonie w charakterze swym kąpielowym, ale również i poza sezonem w charakterze rzemieślniczym, przy czem robocizna nie tylko jest tańsza ale i lepsza, dokładniejsza, jako nie doraźna ale ciągła, w duchu wyspecjalizowania się dla potrzeb zakładu pod stałem, światłem kierownictwem zarządcy. W ten sposób służba jednoczy się ściśle z interesami zakładu, w rosnącem jego powodzeniu rękojmię bytu własnego dopatrując.

Podstawę ku temu tworzą właśnie mieszkania dogodne i bezpłatne, użyczane tej służbie w 8 miesięcznym okresie pozasezonowym w budynkach zakładowych, przy niedrogich warunkach życia niemal wiejskiego.

To też wpływa, że służba w zdrojowiskach zagranicznych stale, przez cały rok zajęta, jest tak przyuczona do pracy, tak przywykła do rygoru, tak sumienna i chętna w spełnianiu swych obowiązków, tak doskonale rozumiejąca i odczuwająca interes zakładu, zespolony z własnym osobistym, a zarazem o tym już poziomie wyższej kultury, na który składa się nieustanne na nią oddziaływanie czynników zarządu samego i ciągłość celowej pracy około zakładu. O tyle też w naszych zdrojowiskach nie ustaną tak długo narzekania na służbę, nie podniesie się jej intellektualny poziom, jak długo ona będzie miała charakter dorywczo zganianej zgrai osobników po temu nieukształconych, wychodzących z swych legowisk zimowego próżniactwa z każdą wiosną do zdrojowisk jakby na ponętny żer „napiwków“ i szacherek z biletami kąpielowymi, uprawianych poza plecyma zarządcy i jego pomocników a niejednokrotnie w ścisłem porozumieniu z doraźną „kasjerką“ biletową.

Klasyczny w tej mierze przykład, stwierdzony zeznaniami poważnych osobistości, mamy z tegorocznego sezonu do zanotowania w jednem z większych galicyjskich zdrojowisk wśród największego jego przepełnienia w głównym sezonie. Kuracjusz pewien absolutnie nie mógł tam dostać biletów do kąpieli mineralnej, wszystkie bowiem godziny kąpielowe były z góry zajęte, jak go zapewniono w biurze Zarządu, które czyniło mu nadzieję otrzymania tych kąpieli dopiero za dwa tygodni, gdy inny gość ustąpi ze swych godzin po ukończeniu kuracji i opuszczeniu zdrojowiska.

Jednak nieszczęśliwy skazaniec nie czekał tych dwu tygodni, lecz usiłował uboczną drogą przez protekcję służby kąpielowej uzyskać kąpiele.

I udało mu się to najzupełniej tak, że już nazajutrz po otrzymanej w Zarządzie odmowie, kąpał sie w kabinie I klasy i odtąd już stale miał taką kąpiel do swej dyspozycji na każdy dzień, zawsze za cenę znacznie niższą od taryfowej, bo zamiast 2 kor. 20, płacił tylko 40 hal. wprawdzie nie zarządowi, lecz jednemu ze służby.

Sam jednak pragnąc tej demoralizacji położyć koniec, zgłosił się do Zarządu po naznaczonym mu terminie dwu tygodni prosząc o dopuszczenie go do wolnych po owym kuracjuszu godzin kąpielowych.

— Niestety, już zajęte — brzmiała odpowiedź.

Niestety — odpowiedź ta zmusiła kuracjusza do dalszej demoralizacji służby tak, że przez następne 4 tygodni swej kuracji dostawał w dalszym ciągu kąpiele w miarę potrzeby zawsze za cenę 40 halerzy!

A stało się to w zdrojowisku, którego Zarząd formalnie dumny jest ze swej nadzwyczajnej rządności i energji!

Aby już wyczerpać te uwagi o służbie, godzi się jeszcze wspomnąć specjalnie o obsłudze łazienek borowinowych.

Te ostatnie są u nas istotnie dalekie od wzoru, jaki spotkaliśmy bynajmniej nie w Franzensbadach i Marienbadach ale w Luhaczowicach. Dla skrócenia odwołujemy się do ich opisu w Nrach 20 i 21 „Naszych Zdrojów“. Jak dalece urządzenia tej natury ułatwiają służbie obsługę, zbyteczna dowodzić, tak samo jak wskazywać na niedostatki w tej mierze u nas. Powodują one cały szereg nieznanej gdzieidziej demoralizacji personalu, przygotowującego kąpiele borowinowe, ile że praktyka wyrobiła u publiczności naszej przekonanie, iż rękojmię dobrze przyrządzonej, „świeżej“ kąpieli borowinowej dają jedynie tylko napiwki, udzielane wprost tak dozorcy, jak przyrządzającym je robotnikom.

Z tą wysoce demoralizującą tak publiczność jak i służbę praktyką, tolerowaną przez zarządy zdrojowe przy lichem wynagrodzeniu służby, należy raz stanowczo zerwać, a wszelki kontakt publiczności ze służbą, przyrządzającą kąpiele borowinowe, raz na zawsze znieść, przez odcięcie do pracowni borowinowej przystępu osobom nie powołanym, tem bardziej, iż pracownie te, w stanie ich dzisiejszym, nie przynoszą zaszczytu naszym zdrojowiskom, ani też nie zdolne są przejąć szególniejszem do nich zaufaniem publiczności, sądzącej rzecz przeważnie z pozorów.

Podobnie wstrętna praktyka, podrażająca przedewszystkiem cenę każdej kąpieli borowinowej z reguły o koronę przynajmniej, nie znaną jest nigdzie zagranicą, a odcięcie pracowni borowinowej z napisem: „Den unbefungten Eintritt verboten“, stwarza w niej warunki pożądane dla pracy systematycznej i wyszkolenia pracowników.

Do tych bezpośrednich wskazań w gospodarce wewnętrznej Zarządów, dotyczących samego zukładu kąpielowego i domów mieszkalnych należy, oczywiście w pierwszym rzędzie skontrolowanie trwałości ujęcia źródeł, upewnienie się co do ich wydatności, ochrony ich przed przygodnymi, ujemnymi wpływami, ku czemu chyba wskazaną jest choć raz do roku porada zawodowa geologa, czy balneotechnika.

Iluż trudnych nieraz do naprawienia następstw przyczyną staje się brak takiej fachowej kontroli źródeł z roku na rok, zdanej na byle kogo lub nikogo nawet. A jakie to powoduje nieraz zawody i niespodzianki z otwarciem nowego sezonu lub w jego przebiegu!

Czy mamy tu wymieniać z nazwiska zdrojowiska nasze,

które tego w latach minionych doświadczyły? Tak samo godzi się zapytać, czyż w czasie międzysezonowym nie powinny być źródła stale kontrolowane co do ich wydatności? Czyż nie da tak zebrany materjał pewnych poważnych podstaw do wniosków i wskazań, szczególnie w zastawieniu doświadczeń z ubiegłego sezonu?

Tak samo w zakresie przedsięwzięć na sezon przyszłoroczny, najlepszych wskazań użyczają wykazy frekwencji z sezonu ubiegłego, szczególniej w porównawczem zestawieniu ich z taką frekwencją z kilku lat ostatnich.

Decydującym momentem jest tu jej fluktuacja, a więc przyrost wogóle p r z y r o s t lub u b y t e k z poszczególnych okolic i miejscowości. Tak uważana frekwencja to najczulszy wskaźnik dla Zarządu co do najbliższego sezonu pod względem wielkości reklamy i odpowiedniego jej celowego rozmieszczenia.

Jak bowiem jej niedostateczność i skierowanie jej do jednej tylko warstwy społeczeństwa, do jednej tylko części kraju mija się z celem i zawodzi, czyniąc nieproduktywnym cały wydatek, tak znowu jej nadmierność, nie ustosunkowana ani wydatnością źródeł, ani ilością kabin kąpielowych ani zapasem mieszkań, narazić może sezon przyszły na kompromitację, zaś zdrojowisko na złą sławę, której nie łatwo później latami całymi naprawić.

Przez reklamę rozumiemy tu nietylko plakaty i ogłoszenia w pismach, co do których, przykładem zagranicznych Związków zdrojowych (Bade- u, Kurorte Vereine) najlepszy jest system ogłoszeń zbiorowych z ramienia Związku, — lecz także rozsyłanie sprawozdań lekarskich z sezonu ubiegłego, a jeszcze bardziej n o w y c h p r a c n a u k o w y c h o dotyczącem zdrojowisku między wszystkich lekarzy polskich, jakoteż k u r a c j u s z ó w z lat ostatnich, których taki objaw pamięci wielce zobowiązuje dla zdrojowiska.

Zarządy badów niemieckich ścigają podobnemi wydawnictwami choćby raz jeden tylko notowanych u siebie gości polskich przez całe lata, nieraz w drugiem i trzeciem pokoleniu. Czy i kiedy u nas się coś podobnego robi? A jakże to łatwo w sprawozdaniu takiem zamieścić już i zamierzenia na rok następny postanowione, zalecające tak bardzo zdrojowisko.

Zagraniczne zdrojowiska są niewyczerpane pod względem takiego z roku na rok ekspanzywnego zdobywania coraz to nowszej klienteli, z coraz to szerszych zakresów społecznych, narodowych i państwowych, choćby nawet drogą umyślnych „reprezentantów“, objeżdżających u siebie w kraju i poza jego granicami lekarzy praktykujących, aptekarzy, składników celem zalecania danego zdrojowiska i jego wód mineralnych.

Propagandę taką dla zdrojowisk czeskich spełniają z ramienia czy to właścicieli zdrojowisk, czy akcyjnych towarzystw, specjalnie w tym celu angażowani wybitni nawet lekarze zdrojowi, że tu powołamy się na niedawny objazd Dra Vesely'ego, b. dyrektora Luhaczowic, a wraz i współwłaściciela źródeł Szaraticy, tak samo po Królestwie jak Galicji i południowej Słowiańszczyźnie Jak taka fachowa propaganda objazdowa jest doniosłą, przekonują o tem wykazy tak samo rosnącej z roku na rok konsumcji wód szaratickich i luhaczowickich, jak i frekwencja tego ostatniego zdrojowiska.

Brak takiej właśnie propagandy od lat całych zemścił się też straszliwie na eksporcie naszych krajowych wód mineralnych, i co za tem idzie, na frekwencji naszych zdrojowisk, a chyba najlepszym tego wskaźnikiem są cyfry porównawcze eksportu naszych wód w ostatnich latach 30-tu, wykazujące ten u p a d e k w l i c z b a c h n a **30—50.000** f l a s z e k od r. 1880 do roku 1910, mimo, że ani skuteczność lecznicza tych wód w niczem się nie zmieniła, ani ich wskazania lecznicze.

Takiej celowej propagandy nie zastąpią półśrodki dotychczas przez zarządy naszych zdrojowisk uprawiane, a redukujące się do tolerowania wyjazdów sporadycznych niektórych lekarzy zakładowych do Warszawy, czasem i do Łodzi, przyczem oczywiście wchodzi w grę przedewszystkiem osobisty interes tego lekarza zapewnienia sobie największej ilościkuracjuszów dla swej praktyki w danem zdrojowisku, ile że podróż tę podejmuje on przedewszystkiem na swój koszt.

Wyjazdy podobne lekarzy naszych zakładowych wywołać musiały w odruchu konkurencyjnym podobne doroczne ekskursje również ze strony innych lekarzy zdrojowych, którzy podobnie jak tamci zakładowi zabiegają również w celach raczej osobistych jak zakładu, którego niedomagania równie przykrem pokrywać muszą milczeniem, jak i brak najbardziej dla propagandy danego zdrojowiska skutecznych prac naukowych i klinicznych o naszych wodach To też takie objazdowe „wizyty“ stereotypowe, od których w marcu i kwietniu nie zamykają się drzwi u lekarzy warszawskich czy łódzkich, spotykają się conajmniej łatwo zrozumiałem wzruszeniem ramion, bo nie zalecają naszych zdrojowisk tem, czem zalecać je powinny poczynione naprawy i inwestycje coroczne zarządów.

O tyle też poniechać należy zupełnie tę niewłaściwą metodę objazdów osobistych, a zastąpić ją wspólnym kosztem zarządów zdrojowych urządzoną przez Kraj. Związek zdroj. i uzdrowisk propagandą zapomocą wystaw okrężnych, jakoteż wykładów popularnych, ilustrowanych obrazami świetlnymi, po Królestwie, Księstwie Poznańskiem i Cesarstwie rosyjskiem.

Pomijamy tu mnóstwo jeszcze drobnych szczegółów z zakresu wskazań dla zarządów zdrojowych, do których należy nadto wczesne zajęcie się w jesieni uzupełnieniem drzewostanu przez nadsadzanie nowych drzewek, przez przetrzebienie gąszczów, jakoteż przez lepsze uplanowanie parku do spacerów.

Lecz niechby tylko połowa naszych wskazań pozasezonowych weszła w czyn, a przekonani jesteśmy, iż działaniem takiem z roku na rok dużo się będzie naprawiać złego, dużo przybywać będzie dorobków cennych a ulepszająca się w ten sposób organizacja zakładu, zbliżać go będzie z każdym rokiem do wzorów zagranicznego postępu i kultury, tembardziej, gdy poczuwać się będą do równoległej współpracy czynniki inne, współrzędnie ku temu powołane, a o których zadaniach pomówimy w rozdziałach następnych. (C. d. n.)

Dr. WACŁAW ŁOBACZEWSKI.

Zdrojownictwo jako przemysł.

To samo powiedzieć należy o restauracjach i podawaniu wiktu gościom w pensjonatach. I tu choćby restauracja taka była w ręku prywatnem i wtedy winien ją traktować zarząd jako część całości, która nie może stanąć w sprzeczności z wymaganiem komfortu i zaspakajaniem kultury i potrzeb cho rego.

Do tych potrzeb zastosować się też muszą łazienki, wdechalnie lecznicze wodą i inne urządzenia zakładu.

Ważną dajej w naszych zdrojowiskach jest kwestja osobnych dzielnic dla licznie nawiedzającej je ludności niechlujnej. Gość przybyły dla kuracji lub wypoczynku, chcący odświętnego prawie otoczenia. z obrzydzeniem patrzy jak obok niego na deptaku, w poczekalni przed łazienką lub przy źródle stoi lub siędzi brudny, cuchnący towarzysz.

Nie robię tutaj różnicy wyznania. Trzeba więc oddzielnie wyznaczyć im miejsca zamieszkania, spacerów, kąpieli i t. p.

Nie może zapominać zdrojowisko o staraniu się o dobrą komunikację, koniecznych dla gości rozrywkach, jak muzyka, tennis, reuniony, czytelnia, wypożyczalnia i t. p. Wszystko to musi odpowiadać gustowi, smakowi i wybrednym potrzebom gości.

O wszystkiem tem, że to istnieje, nie może zapomnąć jak najgłośniesza reklama.

To jest dyspozycja przemysłowa dla zakładu zdrojowego.

Zarzucić ktoś może, że urządzenie takie zakładu zdrojowego jest nie możliwe, dla braku środków materjalnych. Zarzut o tyle słuszny, że rzeczywiście na urządzenie zakładu według powyższej dyspozycji potrzeba milionowych wkładów, a drugich milionów na kapitał obrotowy.

Przypatrzmy się jednak, czy nie byłoby możności zebrania tych milionów.

Pod uwagę weźmy ośm największych zdrojowisk w kraju, które wszystkie posiadają niezaprzeczoną żywotność, Daty statystyczne biorę z lat 1907, 1908 i 1909. Przeciętnie więc w tych latach każdego roku miał gości:

	a) dla kuracji (na pobyt dłuższy niż 7. dniowy)	*b)* dla zwiedzenia (na pobyt krótszy niż 7. dniowy
Truskawiec	3369 osób	337 osób
Lubień	2205 „	653 „
Iwonicz	4752 „	201 „
Rabka	2760 „	159 „
Krynica	7181 „	1268 „
Żegiestów	545 „	141 „
Szczawnica	2757 „	224 „
Rymanów	2403 „	221 „
Razem	25972 osób	2224 osób

Powszechna literatura zdrojowiska przyjmuje, że każda osoba, przybyła na kurację, pozostawia w zdrojowisku 400 K. Przecięcie skromne; ale uwzględniając gorsze nasze stosunki od światowych, w uwzględnieniu też i faktu, że coraz więcej uboższej ludności przyjeżdża do naszych zdrojowisk, sądzę że jeszcze kwotę tę zmniejszyć wypadnie.

Przyjmując zatem najgorsze warunki, oznaczam że osoba, która na kurację do naszego zdrojowiska przybyła, zostawia w niem 300 K.

Wydatki w zdrojowisku osoby, która do niego przybyła tylko na parę dni (do dni 7.) ocenia literatura ekonomiczno-zdrojowa na 200 K. I tę kwotę dla naszego kraju zniżmy do połowy. Zatem otrzymamy, że wszystkie wyżej wymienione zdrojowiska nasze, w każdym z podanych wyżej trzech lat pobrały przeciętnie 7,791.600 Koron, od gości którzy w nich leczyli się zaś 222.400 K. od gości bawiących chwilowo. Zatem w każdym z tych lat powstało w ośmiu galicyjskich zdrojowiskach od gości w ogóle 8,014 000 K.

Na urządzenie każdego z wymienionych ośmiu zdrojowisk, stosownie do naszej dyspozycji, potrzeba przeciętnie 8.000.000 K. licząc w to wartość urządzeń, które mogłyby pozostać. Nadto dwa mil. koron przyjmuję, że potrzeba na kapitał obrotowy. Za podstawę moich kombinacji przyjmuję dalej myśl, której gorącym rzecznikiem byłby nasz Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk, który jednak w naszych stosunkach jest dużo przedwczesna: Myśl trustu ośmiu wymienionych zakładów kąpielowych. Może w zmniejszonych rozmiarach i ta myśl mogłaby stać się ciałem, gdyby znalazła dość ludzi rzutkich, a serca gorącego dla podniesienia naszych stosunków ekonomicznych. Tu więc jednak myśl trustu naszych ośmiu większych zdrojowisk podaję dla ułatwienia kombinacji finansowej.

Urządzenie i prowadzenie tych ośmiu zdrojowisk według powyższych dyspozycji wymagałoby kapitału 80,000.000 kor. Z kwoty tej połowę należałoby zebrać jako kapitał własny, drugą połowę, jako pożyczkę. Kapitał własny oprocentowuję 5%, co czyni 2,000,000 K, kapitał obcy pożyczam (wraz z amortyzacją) na $4^1/_2$%, co czyni 1,888.000 K. Razem więc wymagany kapitał kosztować będzie rocznie 3,800.000 koron. Pokrycie na to znajdujemy w zupełności w dochodach ośmiu zdrojowisk, które przekraczają ogółem sumę 8,000.000 K. Odliczywszy na rentę gruntową właściciela zdrojowiska 2 miljony koron a na podatek jeden miljon, zostaje jeszcze zwyż 1 miljon na superdywidendę.

Za podstawę obliczeń nie przyjmuję tutaj dochodu ze sprzedaży wód i produktów zdrojowych, jako osobnych wymagającej wkładów i ryzyka, z uwagi na obecne stosunki, tego targu.

Akcje więc takiego towarzystwa, (bo tylko drogą akcji można zebrać podany wyżej kapitał własny) przyniosłyby przy obecnej frekwencji conajmniej 7% dochodu. Interes więc, jakiby można zrobić na zdrojowiskach nie należy do złych. W dzisiejszych już dochodach zdrojowisk znajduje się oprocentowanie dla miljonowych wkładów a naturalnie, że po urządzeniu zdrojowiska z całym komfortem, zwiększy się znacznie jego frekwencja, zwiększy się napływ ludzi zamożnych, a z tem przybędzie i dochodu dla akcjonarjuszy. Tożsamo powiedzieć można i o przedłużeniu wykorzystania wkładów w zdrojowisku poczynionych, przez stworzenie sezonu zimowego.

Jednakże zarzut, który snadnie można podnieść przeciw myśli urządzenia zakładu zdrojowego wielkim wkładem kapitału i prowadzenia ze siłą miljonowego zapasu obrotowego, należy mi także jeśli nie obalić, to zachwiać w dotychczasowej jego bezwzględności. Zarzut to, że kapitałów takich się nie zbierze, że ich w kraju nie ma, że na cele zdrojowisk nikt go nam nie da, że nas czynniki rządowe w zebraniu kapitału nie poprą.

Zebrać kapitał u nas w kraju można. Na każde przedsiębiorstwo, które rokuje dobre zyski, pieniądze się znajdą. Wszak z wiosną b. r. byliśmy świadkami, z jaką szybkością i łatwością zebrano 3 miljonowy kapitał na założenie fabryki cementu. Dowodem to tej zmiany potrzeb i zapatrywań społeczeństwa, które w całej monarchii naszej dokonywuje się. Nie wystarcza dziś skromny i stały dochód z papierów lokacyjnych, kapitał poszukuje wyższego oprocentowania w uczestniczeniu w przedsiębiorstwach przemysłowych. Kapitału prywatnego zatem znajduje się i u nas dużo, który chętnie uczestniczyć będzie w akcji zdrojowej. W sfinansowaniu kosztów urządzenia przed niedawnym czasem zdrojowiska Tobelbad pod Gracem uczestniczył w niepośledniej mierze kapitał polski z Galicji. A nadto kapitałów publicznych nie brak i u nas w tych nieprzedsiębiorczych bankach, prowadzonych od dawna już u nas, a przez nas samych polaków, w bankach swojskich, które za największy swój obowiązek uważają skrupulatne kapitazowanie.

Gdyby jednak mimo to, że akcję dla zdrojowsk można by oprzeć o swojski kapitał, zwykłe u nas niedowierzanie, niechęć, niewczesne polityczne swary nie dozwoliły na zebranie go, to z łatwością, po wypracowaniu szczegółowych planów uzyskać będziemy mogli, przynajmniej część potrzebnego kapitału od obcych. Kapitał obcy, który ekonomiści ostatniej generacji uważali za szczęście kraju, dziś już coraz bardziej przedstawia się nam jako niebezpieczny. Toż zapraszając obcy kapitał, trzebaby zastrzec sobie prawo wykupu odnośnych akcyj po pewnym przeciągu lat.

A w akcji tej, stworzenia i podniesienia dochodu społecznego przez rozwinięcie przemysłu zdrojowego, w akcji zakrojonej na wyższą skalę, winny poprzeć nas czynniki rządowe i autonomiczne.

Zwracam uwagę, że gospodarstwo społeczne monarchii naszej wykazuje około półmiljardowy deficyt, wynikły z handlowych stosunków wzajemnych z innymi państwami. Ten deficyt w znacznej części wyrównuje monarchia dochodem, jaki uzyskuje z ruchu obcych. W niedawno ogłoszonem studjum oblicza Dr. Bartoch, że obcy, przybyli do monarchii dla turystyki lub głównie dla kuracji w zdrojowiskach, pozostawiają u nas sumę około 75 miljonów wyższą, niż wydatki poddanych austrjackich i węgierskich, czynione z tego samego powodu za granicami monarchii. Na ruchu więc obcych zyskują Austro-Węgry rocznie około 75 miljonów koron. Kwota to znaczna a głównie zawdzięcza ją państwo zdrojowiskom. Udział w tem naszego kraju obecnie stosunkowo mały. Do ośmiu wymienionych wyżej naszych zdrojowisk przybyło w jednym roku na kurację w przecięciu lat trzech, 1907 do 1909, osób z poza granic celnych monarchii:

do Truskawca	165	osób
„ Lubienia	67	„
„ Iwonicza	87	„
„ Rabki	191	„
„ Krynicy	1658	„
„ Żegiestowa	88	„
„ Szczawnicy	515	„
„ Rymanowa	82	„
Razem	2853	osób

Przybyłych z zagranicy, możemy szacować jako zamożniejszych, a więc przyjąć że oni w zdrojowisku pozostawiają tę kwotę, jaką przyjmuje do obliczeń literatura powszechna. A więc pomnożywszy liczbę osób z zagranicy, którzy do naszych zdrojowisk przybyli przez 400 K., otrzymamy sumę, 1,141.200 K. jako sumę, którą oni u nas zostawili.

Jeśli suma ta dla całości monarchii nie jest decydującą, to ma ona pewne znaczenie dla skromnych stosunków naszego kraju, zwłaszcza że do sumy tej dodać należy kwotę, jaką w zdrojowiskach naszych zostawią goście, przybyli z innych krajów monarchii Liczba ich w przecięciu lat trzech wynosiła:

w Truskawcu	23	osób
„ Lubieniu	123	„
„ Iwoniczu	169	„
„ Rabce	91	„
„ Krynicy	128	„
„ Żegiestowie	17	„
„ Szczawnicy	34	„
„ Rymanowie	44	„
Razem	549	osób

Mnożąc tę liczbę również przez 400 otrzymujemy 219.600 K. Razem z poza kraju zdrojowiska nasze zarabiają dla społeczeństwa naszego sumę 1,360.800 K, Dla Galicji to kwota znaczna. Zwiększy się ona, gdy Królewiacy i Wołyniacy kraju naszego omijać nie będą, lecz w naszych cudnych zdrojowiskach leczyć się będą. Nie ominą zapewne naszych zdrojowisk, nie będą wyjeżdżać do kąpiel zagranicznych, gdy nasze urządzone z całym komfortem zaspokoją ich wymagania.

A naszych galicyjskich kuracjuszów przez urządzenie i prowadzenie w ten sposób zdrojowisk zatrzymamy przed

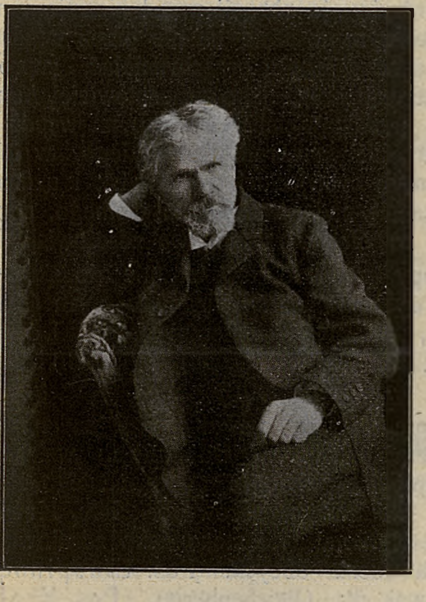
wyjazdem do „badów“, zatrzymamy drogi nam pieniądz, by nie odpływał z kraju, by kraj nie ubożał.

Kraj więc cały a w dalszym rzędzie i państwo, mają obowiązek materjalnego i moralnego poparcia nas w dążeniu do utworzenia wielkiego przemysłu zdrojowego.

Lecznica Dra A. Tarnawskiego w Kosowie.

Sezon tegoroczny ożywiony był już od wiosny (maja) ponad zwykłą miarę. Dowód to, że jedyna ta w swoim rodzaju na ziemiach polskich lecznica hygieniczna zyskuje na uznaniu, a wspomaga ją ujawniający się coraz wybitniej prąd czasu, ażeby środkami hygieny osobistej (w odniesieniu do ciała i ducha) czynić człowieka zdrowym i silnym wszechstronnie W lecznicy było ciągłe przepełnienie. Bawiło w niej stale ponad 120 pacjentów ze wszystkich dzielnic, najwięcej jednak z za kordonu rosyjskiego, ba nawet z głębokiej Rosyi, szczególnie z Petersburga.

Wśród tegorocznych gości kosowskich uderzała duża ilość dzieci i młodzieży płci obojga, co umożliwiło bawiącemu tu Dr. Kazimierzowi Lutosławskiemu zorganizowanie pokaźnej drużyny „skoutów“. Budziła ona swym zapałem, sprawnością i tężyzną w zabawach wywiadowczo-wojskowych powszechny podziw, zniewalając i starszych do naśladownictwa.



Dr. Apolinary Tarnawski
właściciel lecznicy w Kosowie.

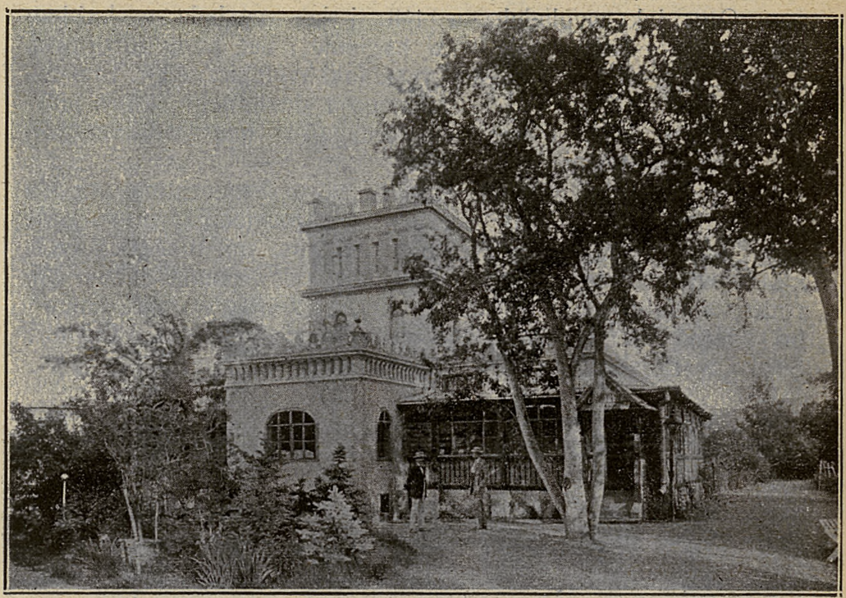
Liczne w sierpniu deszcze nie psuły nikomu nastroju, gdyż rozmaite zabawy, pogadanki i odczyty utrzymywały nastrój dobry, zwłaszcza, że niejednokrotnie inicjatorowie ich umieli łączyć przyjemne z pożytecznem i pouczającem.

Między innymi profesor Chrzanowski z Krakowa mówił o „czterech jubileuszach w roku 1912“, t. j. Kraszewskiego, Krasińskiego, Kołłątaja i Skargi. Rósł duch słuchaczom, gdy pod zaklęciem wymownych słów prelegenta, mogli się wpatrzyć w wspaniały rozwój polskiej myśli w przeszłości. Dr. K. Lutosławski wygłosił wykład „O wychowaniu w w. IV. po Chr. i o genezy“, ilustrując wywody swe przykładami z życia i prac wielkich ludzi owego czasu.

P. Buszczyński (syn znanego z wybitnych dzieł Stefana) roztoczył w szeregu pogadanek barwny obraz wrażeń osobistych z podróży do Ameryki (na odsłonięcie pomników Kościuszki i Pułaskiego). Podał szereg obserwacji głównie z życia moralnego Amerykanów — godnego zaiste naśladowania — szczególnie pod względem wysoko rozwiniętej u nich kultury uczuć altruistycznych w najlepszem wyrazu tego znaczeniu...

Lucyan Rydel odczytywał nam ustępy ze swego najnowszego dramatu historycznego „Zygmunt August“, nad którego wykończeniem pracuje. Wrażenie niezapomniane. Królewskim przepychem poetyckiego słowa (dyskretnie archaizowanego) czarował słuchaczy, przenosząc ich w szczytowy moment potęgi i chwały naszego narodu. Równie podniosłą i krzepiącą była uczta duchowa; sprawił ją wykład młodego badacza, p. Bogdana Górskiego z Warszawy, poświęcony Maryi Konopnickiej, — wygłoszony z młodzieńczym zapałem, porywającą siłą ekspresji, lecz zarazem z głębokiem odczuciem i znawstem niedawno zgasłej autorki „Pana Balcera“.

W inną znów dziedzinę przenosił słuchaczy w swych wykładach p. Gedrojć, niezmordowany zawsze w gorliwości jednania dla idei wstrzemięźliwości. Mówił o alkoholiźmie i jego skutkach, niszczących najlepsze siły społeczeństwa polskiego. Niepokojąca troska o wychowanie młodego pokolenia kazała p. Gedrojciowi odbywać podróże po Europie, celem poznania szkół nowego typu; ostatnio zdawał z nich sprawę w 2 odczytach. Zainteresowanie było wielkie, zwłaszcza, że było



Kosów. Lecznica Dra Tarnawskiego.

wtedy sporo przedstawicieli nauczycielstwa z całej Polski, a więc: dwu dyrektorów gimnazjów prywatnych w Warszawie, pp. W. Górski i Machlajd, profesor Janelli i Wołowicz ze Lwowa, prof. Sykala z Przemyśla, znany filozof pedagog Posadza z Poznania, a ostatnio przyjechał tu profesor Szelągowski ze Lwowa.

W związku i proporcji z życiem umysłowem w lecznicy tutejszej, pozostawała też zawsze ofiarność na cele narodowe. Zebraną dla uczczenia imienin dr. Tarnawskiego kwotę 200 koron i oddaną do jego dyspozycyi, przeznaczył solenizant na „Dar Grunwaldzki“. Ponadto z odczytów wymienionych i innych zebrało się i wysłało 100 koron Tow. Szk. Lud. im. Sobieskiego w Wiedniu, tyleż na „Dom Polski“ w Pistyniu, oraz na Miejsce Piastowe, owe wiekopomne dzieło ks. Madkiewicza, który ze zbieranych po świecie sierót czyni dzielnych obywateli-Polaków.

Poza tem nie brakło tu i ochoty i sposobności do zabawy. Obchodziliśmy naprzemian poważnie i naprzemian ochoczo i jowialnie imieniny dr. Tarnawskiego. Wdzięczność za chwilę szczerej zabawy zawdzięczaliśmy przedewszystkiem prof. Janellemu, który urządził nam miłe widowisko „Szopki kosowskiej“. Autor, uchwyciwszy trafnie kilka typów tutejszych gości i pokazawszy je w postaci lalek szopkowych, odpowiednim tekstem ilustrującym akcję i śpiewkami, wywoływał szczerą i niewymuszoną wesołość w audytorjum. Prócz humoru „Szopka kosowska“ wywoływała miejscami i poważniejsze refleksje, podane w wierszu, zamieszczonym już w Nrze 17. „Naszych Zdrojów“. Zebraną z rozsprzedaży rękopiśmiennych odbitek „Szopki“ kwotę kilkudziesięciu koron, przeznaczył autor na rzecz „kolonji wakacyjnej“ uczniów szkół średnich w Podsobniu, utrzymywanej przez Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych.



Kosów. Ćwiczenia gimnastyczne w lecznicy Dra Tarnawskiego.

Oto, jak wyglądało w tym i jak wygląda w każdym sezonie życie kosowskie — w hygienie i bez nudy zdrojowej. Zapobiegają jej także często pogadanki hygieniczne Dr. Tarnawskiego, zachęcające do życia czynnego a skromnego, które jedynie uchroni nas od wielu niedomagań i neurastenii indywidualnej i społecznej.

Aż do końca sezonu przepyszna, rozsłoneczniona pogoda roztacza w całej pełni swe uroki, zapowiadając nowe cuda zimy, niestety, gdy nie będzie tu ani nas, ani nikogo z tych, którzy wtedy właśnie potrzebowaliby odświeżenia ducha, odrodzenia ciała, zrównoważenia myśli, spotęgowania woli — bo zakład Dr. Tarnawskiego zamyka się na zimę. Czemu? Skoro w Polsce taka moc — słabości!

K. A.

Obrazki statystyczne.

Luhaczowicze.

W rzędzie pozakrajowych, acz bliższych nam, gdyż pobratymczych zdrojowisk, wykazują od lat kilku Luhaczowice na Morawach zwolna lecz stale wzmagającą się frekwencję kuracjuszów polskich, mimo że nie ordynuje tam dotychczas żaden lekarz-polak, którym trzem, w Trenczynie praktykującym, można było w pewnej mierze przypisać niejaką attrakcję dla kuracjuszów polskich wobec tego węgierskiego zdrojowiska.

W poniżej zamieszczonem zestawieniu polskiej frekwencji w sezonie ubiegłym w Luhaczowicach, zaznacza się początkowa ich sfera oddziaływania, jak dotychczas, głównie na Galicję zachodnią, o czem świadczy tak przeważna ilość miejscowości tamtejszych, jak i liczby gości z nich pochodzących.

Dostarczyły ich zatem: Andrychów 5 osób, Brody 1, Brzeżany 1, Busk 2, Jarosław 6, Jordanów 2, Kęty 4, Kraków 142, Lwów 12, Łańcut 1, Oświęcim 2, Pilzno 2, Podgórze 14, Podwołoczyska 2, Przemyśl 13, Radziechów 6, Rzeszów 9, Sędziszów 1, Tarnów 10, Wadowice 1, z innych miejsc przeważnie zachodniej Galicji 38, czyli łącznie z Galicji 275 osób, w tem 13 osobistości z wyższych sfer duchowieństwa rzymsko-katolickiego.

Również mniejszy procent niż Trenczynowi przypada Luhaczowicom z Królestwa Polskiego i tak dostarczyły: Częstochowa 4 osoby, Lublin 5, Łódź 1, Miechów 2, Kielce 1, Płock 3, Sosnowiec 14, Warszawa 31, zaś Cesarstwo rosyjskie 17, łącznie zatem z za kordonu rosyjskiego 78 osób.

Gdy do tego dodamy jeszcze 3 kuracjuszów polskich z Bukowiny, 1 ze Śląska aust,. a 14 z Wiednia, uzyskamy ogólną liczbę 372 kuracjuszów polaków dla Luhaczowic w r. 1911, którzy — licząc po 400 kor. wydatku sezonowego na jedną osobę — wywieźli poza granice ojczystego kraju 208.900 koron, co wraz z kosztami podróży reprezentuje ćwierć miljona koron, gdy grosz ten snadnie mogli zaoszczędzić dla równowartościowych zdrojowisk ojczystych, jak Szczawnica, Truskawiec, Rymanów, Rabka i Iwonicz.

Niezawodnie kwota ćwierć miljona koron sama dla siebie może być nie wielką stosunkową stratą, jednak jako jedna z mnóstwa, trudnych niekiedy do wyłowienia, podobnych sum, wywożonych corocznie przez kuracjuszów polskich do tylu zdrojowisk zagranicznych, ma w każdym razie znaczenie „ziarnka do ziarnka“, z których tworzy się corocznie nie miarka, ale wielka miara wielomiljonowych strat dla kraju, a tem samem dla jego i narodu bogactwa.

Oto bowiem zestawienie polskiej frekwencji w dwu tylko dotychczas statystycznie zobrazowanych zdrojowiskach, jak Trenczyn-Teplitz (pół miljona koron)*) i Luhaczowice (ćwierć miljona koron) daje łącznie sumę 750.000 koron.

Jak suma ta w rodzaju *boule de neige* wzrastać stać będzie w dalszych obrazkach statystycznych wykazywać będziemy w Nrach następnych, oczywiście w miarę posiadanych już lub nadsyłanych nam zestawień podobnych z autentycznych „Kurlist“ pozakrajowych. Niestety, zauważyć tu musimy, iż w uzyskaniu takiego materjału niemałe mamy trudności, nieskore są bowiem po temu ani zarządy zdrojowisk obcych, ani też lekarze polscy tam praktykujący.

*) patrz Nr. 23 „Nasze Zdroje“.

Zdrojowiska w Radzie państwa.

Wprowadzenie spraw zdrojowisk i uzdrowisk na arenę obrad Koła Polskiego a pośrednio i do Rady państwa zapoczątkował Zarząd Związku z. m. wniesieniem memorjału: 1) o przyspieszenie postanowionych już robót inwestycyjnych w Krynicy, 2) o uzyskanie w wydać się mającej ustawie domowo-czynszowej ulg dla zdrojowisk w celach asanacyjnych, zaś dla nowobudujących się, w miejsce drewnianych, domów murowanych zwolnienia na lat 20 od podatków rządowych.

Łącznie z tem odniósł się Związek do burmistrza Karlsbadu i Centr. Związku balneologów austr. w sprawie zgrupowania posłów, reprezentujących inne zdrojowiska austrjackie w wspólnej akcyi w Radzie państwa.

Inicjatywa ta Związku nabiera też doniosłego znaczenia wobec nadesłanej nam już wiadomości z Wiednia o utworzeniu parlamentarnego Zjednoczenia przedstawicieli niemieckich zdrojowisk i uzdrowisk w austr. Radzie państwa, o czem czytamy w Nrze 26 czasopisma „Illustr. Bade Zeitung“ co następuje:

„Jakkolwiek zdrojowiska austryjackie stanowią dla państwa tak ważny i cenny czynnik, to jednak nie posiadają one wcale specjalnego swego przedstawicielstwa dla rzecznictwa i obrony ich, nader ważnych dla całego ogółu, interesów.

Brak ten odczuwają też nasze zdrojowiska nader dotkliwie, nie mają bowiem nikogo, któryby je obronił przed niezmiernym uciskiem podatkowym, wywieranym właśnie na nie przez władze skarbowe To też aby temu choć w części przeciwdziałać, zaprosili posłowie: radca dworu Bachman, jako przedstawiciel Marienbadu i p. Kraft, jako przedstawiciel Meranu, na wspólne zebranie wszystkich posłów stronnictwa narod.-niemieckiego, w ich charakterze jako delegatów innych austrjackich zdrojowisk i uzdrowisk, a to celem zastanowienia się nad utworzeniem wolnego, parlamentarnego, zjednoczenia dla wspólnego rzecznictwa zdrojowisk.

Zjednoczenie takiej grupy przyszło też istotnie do skutku z tem, że do jej prezydjum wybrani zostali dr. Bachman (Marienbad) jako przewodniczący, pos. Kraft (Meran) i pos. Lössl (Karlsbad) jako jego zastępcy, zaś pos. dr. Schürff (Baden) jako sekretarz.

Przeprowadzono następnie szerszą dyskusję nad zadaniami nowego Zjednoczenia, przyczem przew. dr. Bachmann wskazał w pierwszym rzędzie jako najpilniejsze: zajęcie odpowiedniego stanowiska do reformy podatku domowo-czynszowego. Pos. Kraft podniósł potrzebę ochrony źródeł i należyte stanowisko zdrojowisk w organizacjach dla popierania ruchu obcych. Pos. Einspinner zaznaczył brak ustawy zdrojowej dla Gleichenbergu. Pos. Kraft wskazał na konieczność pociągu pośpiesznego z Wiednia do Meranu przez cały rok. Pos. Marckhl zwrócił uwagę na brak stacji telefonicznej w Rohitsch, zaś pos. dr. Schürff na niedostateczne urządzenia telefoniczne w Badenie i Vöslau. Posłowie Lössl i Mayer żalili się na niedostatki i niedomagania na dworcach kolejowych w Karlsbadzie i Franzensbadzie, zaś pos. dr. Schürff domagał się zatrzymywania się pociągów ekspresowych w Badenie. Uchwalono w końcu wszystkie te żądania przedstawić władzom“.

Ileż by to bardziej rażących niedostatków i upośledzeń naszych zdrojowisk i uzdrowisk mogli podnieść nasi posłowie i jaką doniosłość nadaćby im mogły powzięte w tej mierze uchwały Koła Polskiego.

Pragniemy też wierzyć, że odnośny memorjał Krajow. Związku zdroj. i uzdrowisk, wniesiony do Koła Polskiego, nie minie bez echa, tem bardziej, gdy rzecznictwem jego zajął się tak gorliwy orędownik tych spraw a zarazem członek Zarządu Związku jak pos. Dr. Tadeusz Tertil. którego zadaniem będzie nawiązać ścisły kontakt interesowanych w takiem rzecznictwie posłów polskich z nowostworzonem niemieckiem Zjednoczeniem parlamentarnem przedstawicieli zdrojowisk austryjackich.

W związanych z tą akcją sprawach zdrojowsk i uzdrowisk wyjeżdża też w najbliższych dniach do Wiednia specjalna deputacja Związku, która interweniować tam będzie w poszczególnych ministerstwach w kilku specjalnych sprawach niektórych zdrojowisk, jak Krynicy i Truskawca a nadto w kilku sprawach Związku samego i jego przedsięwzięć.

Konkurs
kraj. Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk.

Celem podniesienia ruchu naukowego w dziedzinie balneologii ogłasza niniejszem krajowy Związek zdrojowisk i uzdrowisk

Konkurs

na prace naukowe, na następujące dwa tematy a mianowicie:

1) Zestawienie działalności jednej z rodzimych wód mineralnych z równorodzajową wodą pozakrajową.

2) Zróżniczkowanie wskazań do stosowania mechanoterapii w zdrojowiskach krajowych.

Termin nadsyłania prac oznacza się do 3 maja 1912 r. Najlepsze dwie prace na tematy powyższe otrzymają

każda po 500 koron nagrody.

Prace nagrodzone, wydrukowane będą nakładem Kraj. Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk w „Naszych Zdrojach“ zaś 500 odbitek stanowić będą własność autora.

Prace należy nadsyłać pod adresem Zarządu Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk (Lwów„ Czarnieckiego 6) z zachowaniem zwykłych form konkursowych t. j. nazwiska autorów i miejsca ich zamieszkania mają być dołączone w osobnych kopertach zapieczętowanych, opatrzonych dewizami.

Co do prac nadesłanych a nie nagrodzonych zastrzega się prawo pierwszeństwa dla krajowego Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk do ogłoszenia ich w „Naszych Zdrojach“ za poprzedniem porozumieniem się z autorem co do honorarjum.

Zarząd kraj. Związku Zdrojowisk i uzdrowisk
Lwów, Czarneckiego 6.

Wszystkie pisma polskie uprasza się o łaskawe powtórzenie niniejszego ogłoszenia.

W Imię Boże.
Składnica wód mineralnych pod egidą Związku otwarta.

Pośrednictwo jej między producentami a konsumentami zapewnione.

Kilka większych transakcyj już dokonano, w ślad zaczem i kilka większych zamówień zrealizowano, wysyłając pierwsze partje wód po kraju.

Równocześnie wszyscy lekarze polscy w kraju i zagranicą, wszystkie Zakłady lecznicze, Kliniki i Szpitale, wszystkie Składy wód, Apteki i Droguerje, jakoteż liczne osoby prywatne mają już w ręku broszurę Związku wraz z gorącą odezwą tegoż o wytrwałe popieranie sprawy, o bezwzględne współdziałanie około podniesienia produkcji krajowej i uchronienia jej od zgubnej konkurencji zagranicy. Dodana „charakterystyka wód krajowych“ i cenne „uwagi Dra Krzyżanowskiego o ich eksporcie“ wraz z cennikiem wód mineralnych i przetworów zdrojowych wyczerpują wszystkie wskazówki co do ich konsumcji w całem bogactwie ich przyrodzonem, reprezentowanem stale w wielkich zapasach w „Składnicy Związku“ Lwów, Czarnieckiego 6, tak dla drobiazgowej jak dla hurtownej sprzedaży.

Szeroki ogół powiadamiają o otwarciu składnicy ogłoszenia we Lwowie we wszystkich miastach kraju.

Uczyniono zatem wszystko, co od tak dawna było wskazane dla rozpowszechnienia naszych ojczystych wód mineralnych i przetworów zdrojowych, tak skutecznych we wszelkich różnorodnych chorobach i cierpieniaah, tak przewyższających w tem działaniu zagraniczne wody, na które wszelki grosz wydany uważać snadnie godzi się jako potępienia godne marnotrawstwo, jako świadome zubożanie własnego kraju i społeczeństwa.

O tyle też wierzyć należy, że odtąd wszyscy, którym dobro kraju i społeczeństwa leży na sercu, popierać będą wyłącznie rodzime wody mineralne tak ze względu na pożytek osobisty, własny jak i ze względu na podniesienie krajowego zdrojownictwa, jako jednej z potężnych gałęzi przemysłu a zatem i bogactwa krajowego.

Wiadomości bieżące.

Do Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk przystąpili w charakterze członków zwyczajnych: Prof. uniw. Dr. Kazimierz Panek, gmina Krynica-Zdrój, Bronisław Dembiński, burmistrz Krynicy, Zygmunt Lewakowski, właściciel Pustomyt, gmina Muszyna, Stanisław Stohandel z Piwnicznej i Samuel Oberlaender, właśc. willi z Truskawca.

Pod egidą Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk utworzona „Składnica hurtowna i drobiazgowa krajowych wód mineralnych i przetworów zdrojowych“, zyskała trwałą podstawę dzięki utworzonej przez grono członków „Spólce z ograniczoną poręką“, którzy subskrybowali na ten cel większy kapitał. Formalny akt Spółki spisany 5 b. m. u c. k. notarjusza Wł. Onyszkiewicza we Lwowie, został w sądzie handlowym zarejestrowany.

I. Galicyjski Zakład kredytowy dla Zdrojowisk i uzdrowisk. Dawno pożądana nowa ta instytucja kredytowa której powołanie do życia uchwalił Zarząd Związku jednomyślnie na listopadowem swem posiedzeniu, wejdzie w życie z d. 1 stycznia p. r. Odnośną ustawę opracowali już członkowie Zarządu pp. Dr. Westreich i Dr. Łobaczewski tak, że w krótkim już czasie po przyjęciu jej przez członków założycieli i subskrypcji reszty udziałów, wniesioną będzie do zaprotokołowania u odnośnych władz.

O wydaniu koncesji na budowę wodociągów w Truskawcu instancjonowała w d. 5 b. m. na audjencji u JE. Namiestnika Dra Bobrzyńskiego delegacja prezydjum Związku w osobach Jana hr. Potockiego i sekr. Dra Tadeusza Praschila, łącznie z deputacją gminy Truskawca w osobach burmistrza p. Adama Korczaka i właścicieli will pp. Hapszija i Kreppel'a. JE. p. Namiestnik wysłuchawszy przedstawienia delegatów i deputacji, przyjął odnośny memorjał Związku wraz z prośbą gminy i przyrzekł przychylne załatwienie sprawy.

Z równie przychylnem przyjęciem spotkała się delegacja u p. Radcy Dworu, p. Ingardena, który przyrzekł jak najśpiesznej rozpatrzeć sprawę i przygotować ją do przedłożenia JE. p. Namiestnikowi.

Wobec tego można mieć niepłonną nadzieję, iż Truskawiec-Zdrój będzie mógł w najbliższej przyszłości przystąpić do budowy wodociągów, ku czemu rozporządza już potrzebnymi kapitałami. Jak zaś bardzo wpłynie tej miary dawno upragniona inwestycja na asanację zdrojowiska i dalszy jego rozwój, zbyteczna dowodzić.

W sprawach Związku instancjonowała w d. 11. b. m. delegacja tegoż w osobach posła Dra Sobolewskiego, Drów Praschila i Łobaczewskiego u dyrektorów WWPP. Zgórskiego, Michalskiego i Milewskiego.

Salę na popularne wykłady o zdrojownictwie dla młodzieży szkolnej zaofiarował Kraj. Związkowi zdrojowisk i uzdrowisk dyrektor Ligi Pomocy przemysłowej p. Olszewski w gmachu tejże instytucji wraz z urządzeniami do obrazów świetlnych, jakimi wykłady te będą ilustrowane. Dzięki tej uznania godnej ofiarności przygotowany jest Zarząd Związku do podjęcia wykładowej akcji propagandy krajowych zdrojowisk, skoro tylko c. k. Rada Szkolna krajowa nadeszle swe przychylne oświadczenie się.

W sprawie statutu zdrojowego dla Szczawnicy, jaki właśnie ma być wydany w opracowaniu Departamentu sanitarnego Wydziału Krajowego, wniósł Kraj. Związek zdrojowisk i uzdrowisk ze swej strony przedstawienie do Wydziału krajowego przedewszystkiem w imię wyłączności Szczawnicy, jako zdrojowiska, zaznaczając konieczność specjalnego dla niego statutu, który w żaden sposób nie może stanowić — jak to sądzi Wydział krajowy — ogólnego typu dla wszystkich zdrojowisk. Również w przedstawieniu swem, oświadczył się Kraj. Związek

zdroj. i uzdr. za koniecznością zwolnienia właściciela zdrojowiska Szczawnicy z niektórych ciężarów i przełożenia ich na miejscową Komisję zdrojową.

W **postulatach „Wiecu medyków“**, odbytego w dniu 5. b. m. o utworzenie klinik psychiatrycznej i laryngologicznej, nie spotkaliśmy się niestety z tak żywotnym postulatem utworzenia choćby na jednym z Wydziałów lekarskich katedry balneologii ew. związanej z nią kliniki, obejmującej również wodolecznictwo. Precedensem dla tego ważnego postulatu są ciągle powtarzane od lat rezolucje Zjazdów przyrodniczo-lekarskich Twa balneologicznego a ostatnio dwukrotnie obu zjazdów przemysłowo-balneologicznych Krajow. Związku zdrojowisk i uzdrowisk, w myśl znakomitego referatu prof. Dra Korczyńskiego. Sprawa katedr i klinik balneologicznych wiąże się najściślej tak z rozwojem zdrojownictwa polskiego jak i przyszłością młodzieży, poświęcającej się studjom lekarskim.



II. Zjazd przemysłowo-balneologiczny. Grupa uczestników wycieczki do Luhaczowic na tamtejszym dworcu kolejowym w chwili odjazdu do kraju.

Miałażby ona sama o tem zapomnieć?

Schroniska dla lekarzy w „badach“. W Nrze 21 „Głosu lekarzy“ a za nim i w poznańskich „Nowinach lekarskich“ pojawiła się odezwa Dra Salo Rossbergera, lekarza miejskiego z Jarosławia, wzywająca lekarzy polskich do stworzenia w Karlsbadzie, wzorem Marienbadu, schroniska dla leczących się lekarzy.

Odezwa ta pomieszczona gołosłownie bez jakiegokolwiek komentarza ze strony redakcji tych pism, wymaga zdaniem naszem pewnego oświetlenia krytycznego. Nie mamy nic zgoła przeciw zakładaniu schronisk podobnych dla lekarzy, tak samo w zdrojowiskach pozakrajowych, jak w zagranicznych, z czego tylko i dla nas wypływa tem pilniejszy obowiązek zakładania podobnych schronisk dla lekarzy w zdrojowiskach naszych, polskich. W ten bowiem sposób, drogą koleżeńskich stosunków zamiennych, uzyskamy dla naszych lekarzy prawo gościnności w schroniskach pozakrajowych, mogąc nawzajem i kolegom pozakrajowym ofiarować w razie potrzeby gościnę w schroniskach, wzniesionych w naszych zdrojowiskach, nie ustępujących pod względem skuteczności leczniczej ani różnorodności swych wód zdrojowiskom pozakrajowym.

O tyle też uważamy odezwę Dra Salo Rossbergera jako zupełnie niewłaściwą i niewczesną, a myśl samą zakładania schronisk podobnych dla naszych lekarzy i ich rodzin widzimy za godną poparcia wówczas, gdy ona będzie szukać urzeczywistnienia przedewszystkiem w naszych ojczystych zdrojowiskach a nie w badach zagranicznych.

W sprawie Czesko-Polskiej Wystawy przemysłowo-balneologicznej, projektowanej podczas przyszłorocznego III. Zjazdu w Rymanowie, zwrócił się Zarząd Związku do dyrektora Vorliczka w Luhaczowicach o wykaz morawsko-czeskich zdrojowisk i firm balneotechnicznych, które reflektują na udział w wystawie i Zjeździe przemysłowo balneologicznym. Zarazem zaproszone będą odnośne firmy polskie, tak aby wcześnie można wygotować plan wystawy w wielce interesującym całokształcie zdrojownictwa czesko-polskiego.

Nowe nabytki Krynicy. Odraczana od szeregu lat budowa nowych łazienek borowinowych i zakładu wodoleczniczego wchodzi nareszcie w fazę czynu. Nadeszło już bowiem z c. k. Ministerjum rolnictwa ostateczne zatwierdzenie planów i kosztorysów w sumie 900.000 kor., tak że nic już nie stoi na przeszkodzie rozpoczęciu budowy z początkiem wiosny.

W Truskawcu-Zdroju nie będą podjęte na razie żadne większe budowy nowych ani przebudowa starych łazienek ani też innych urządzeń. Spółka nowonabywców ma przystąpić do większych inwestycyj dopiero po otwarciu dojazdowej linii kolejowej z Drohobycza do Truskawca, t. j. z jesienią 1912 r., zadowalając się na sezony roku przyszłego jedynie zaprowadzeniem oświetlenia elektrycznego.

W Lubieniu-Zdroju przedsięwziął właściciel, Adolf br. Brunicki budowę całego nowego pawilonu łazienek o 12 kabinach I klasy, 5 kabin borowinowych całych i 2 z 8 miu przedziałami dla kąpieli borowinowych częściowych. Na planie jest również budowa nowego Domu zdrojowego, podług projektu lwowskiego inż.-architekty p. Szulca. Parterowy dom ten, z wykluczeniem mieszkań, obejmować będzie sale restauracyjne, balowe, towarzyskie, salę zabaw, przedstawień i gier.

Nastąpi również wymiana dotychczasowych wanien w głównym gmachu łazienek na marmurowe w kabinach I klasy, zaś na amerykańskie (z porc. emalją) w klasie II ej, również na posadzki użyte będzie terasso.

Szkoda tylko, że tyle zabiegliwy właściciel zdrojowiska nie zwiększa równocześnie ilości pomieszkań przez budowę wzorowego hotelu lub kilku will, ileże brak mieszkań dotkliwie dawał się odczuwać w sezonie minionym, zaś jego usunięcie podniosłoby jeszcze bardziej i tak już znaczną frekwencję zdrojowiska.

Wartoby również zawczasu pomyśleć o lepszych niż dotychczas omnibusach i powozach dla dojazdu od dworca, a tak samo konieczne są środki zabezpieczające publiczność od bezprzykładnego kurzu na tejże drodze.

W Zakopanem, liczącem od 1 stycznia 11975 osób, powiększyli liczbę praktykujących tam lekarzy Dr. Karol Beaurain z Poronina i Dr. Józef Różecki z Krakowa.

Muszyna-uzdrowiskiem. W deklaracji swej przystąpienia na członka Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk, prosi gmina Muszyny o udzielenie wskazówek, co do uzyskania uznania tej pięknej klimatycznej miejscowości górskiej, nad Popradem położonej, jako uzdrowisko, pod zarządem specjalnie ku temu powołanej Komisji klimatycznej z prawem pobierania taks sezonowych.

Słuszne te dążenia opiera gmina Muszyny na tem, iż od wielu lat już przebywa tam w porze letniej rokrocznie do 400 gości, wobec których poczuwać się musi gmina na odwrót do zaprowadzenia pewnych urządzeń asanacyjnych i upiększeniowych, ewentualnie do budowy łazienek kąpielowych nad Popradem, przyczem może mieć również na widoku eksploatację w obrębie terytorjum gminnego położonego źródła mineralnego do picia.



II. Zjazd przemysłowo-balneologiczny. Grupa uczestników wycieczki do Luhaczowic na tamtejszym deptaku.

W tym kierunku ogólne wskazówki udzielił Zarząd Związku

naczelnictwu gminy wraz z żądaniem oświadczenia gotowości do potrzebnych wkładów.

Stagnacja w budowie linji kolejowej Drohobycz - Truskawiec, stwierdzona w czasach ostatnich, wywołała wielkie zaniepokojenie w interesowanych szerokich kołach publiczności ze względu na zapowiedziany na 15 maja r.p. termin otwarcia tej linji. Czyżby istotnie zajść miało niedotrzymanie tego terminu?

Warsz. miesięcznik „Zdrowie“ poświęca w Nrze listopadowym kilka uwag II. Zjazdowi przem.-balnologicznemu w Krynicy. W osobnym zaś artykule p. t. „Drożyzna i hygiena społeczna“ podaje trafne uwagi o wpływie drożyzny artykułów żywności na przyrost chorób i śmiertelność, jakoteż wybuchy epidemij, szczególnie tyfusu, w czem wygórowana cena chleba stanowi przeważnie bezpośrednią przyczynę.

Deputacja Kraj. Związku zdroj. i uzdr. w Wiedniu bawi już od dni kilku, instancjonując tam w odnośnych c. k. Ministerjach, jakoteż w Kole Polskiem w licznych sprawach krajowych zdrojowisk i uzdrowisk. W skład deputącji wchodzą: prez. Jan hr. Potocki, sekr. Dr. Tadeusz Praschil i członkowie Zarządu Dr. Łobaczewski i Dr. Westreich.

W powrocie z Wiednia udadzą się delegaci z Rzeszowa do Bojanowa, celem nawiązania stosunków z tamtejszą hutą szklaną w kierunku wyrobu en gros butelek dla eksportu wód mineralnych, przyczem wstąpią też do Rymanowa-Zdroju dla obejrzenia na miejscu daleko już posuniętej budowy wpaniałych nowych łazienek.

O doniosłem znaczeniu turystyki, jako jednym z najdzielniejszych środków wychowania cielesnego — obok gimnastyki, sportów i gier — podaje „Przewodnik gimnastyczny Sokół“, co następuje:

„W czasie wędrówek pieszych bowiem pracuje człowiek cały, gdyż wiedza książkowa zaczyna się u niego ruszać i żyć, a on sam się hartuje. Poznaje on narody sąsiednie, ich życie i zwyczaje, przyczem i estetyka gra tu niemałą rolę.

Na razie zdani jesteśmy jeszcze na własne siły, ale rządy powinny zrozumieć to rychło, że poparcie tej sprawy, a nawet zajęcie się nią jest jednym z najważniejszych jego interesów.

Powinny powstać w tym kierunku odpowiednie organizakje o międzynarodowym charakterze, bo tylko w drodze wspólnej wymiany można dojść do wielkich i prawdziwych korzyści“.

Rad w minerałach kałuskich. W ostatnim numerze „Kosmosu“ zdają pp. E. Bekier i L. Bruner sprawę ze swych badań nad zawartością radu w solach potasowych, wydobywanych w salinach w Kałuszu, mianowicie w sylwinie, karnalicie, kainicie, kałuszycie i t. p. Z badań tych wynika, że przeciętna ilość radu, znajdująca się w naszych solach potasowych, wynosi zaledwie $10^1/_4$ grama na jeden gram badanej soli. Natomiast ił bitumiczny z tych okolic wykazuje promieniotwórczość przeszło 100 razy większą, bo w granicach $10^1/_2$g radu na 1 gram badanego minerału.

Dr. Kalikst Włyński ordynuje przez zimę, jak dawniej w Arco w południowym Tyrolu.

Na bueowę IV. gmachu łazienek mineralnych w Ciechocinku pozwolił warsz. jeneral-gubernator zaciągnąć Komitetowi zarządzającemu tamtejszym zakładem pożyczkę w wysokości 120.000 rubli. Nowy ten gmach, przy którym będzie zbudowana łaźnia dla stałych mieszkańców Ciechocinka - Zdroju, przeznaczony jest dla chorych mniej zamożnych.

Odznaczenia Warszawy na Wystawie drezdeńskiej dostały się: magistratowi m. Warszawy dyplom honorowy za przysłane na wystawę okazy urządzeń miejskich, zaś hygieniście Dr. Pollakowi nagroda za eksponaty z zakresu hygieny.

Druga lecznica dla dzieci gruźliczych powstanie wzorem żabiańskiej w Rembertowie pod Warszawą, dzięki wspaniałomyślnej na ten cel darowiznie większej posiadłości, oraz 20000 rubli, uczynionej przez WPanią Zofię Hochową.

Posiadłość tę 3-morgową stanowi z wielkim nakładem urządzony i starannie utrzymany ogród, oraz 2 wille i zabudowania gospodarcze.

Życzeniem fundatorki jest użytkowanie Rembertowa dla dzieci, zagrożonych gruźlicą, którym dobre warunki zdrowotne, powietrze i odżywianie stanowczo zdrowie przywrócić mogą. Dzieci takich, jako niebezpiecznych współtowarzyszy, nie uwzględniało dotychczas warszawskie Two kolonij letnich, to też nowy dar zwiększa nietylko liczbę własnych kolonij Towarzystwa i jego majątek, ale rozszerza zakres jego działalności i pozwoli korzystać z dobroczynnego wpływu kolonij letnich dzieciom, które dotychczas tego były pozbawione. Różniczkowanie bowiem dzieci stosownie do stanu zdrowia i umieszczanie ich mniejszemi grupami w odrębnych koloniach, wymagają większych środków niż te, jakimi rozporządza Warsz. Two kol. letnich.

Letniska podmiejskie. Jednym ze sposobów skutecznej walki z drożyzną mieszkań jest przenoszenie się do okolic podmiejskich. Środek ten zaczęli w szerszych rozmiarach stosować i warszawiacy; to też okolice podmiejskie zabudowują się w śpiesznem tempie.

Słabą jednak stroną owych letnisk jest zupełny brak w nich wszelkich udogodnień, do których przyzwyczajeni są mieszkańcy miast; to też stali mieszkańcy owych letnisk postanowili zakładać specjalne „towarzystwa przyjaciół“ danej miejscowości, aby w nich wprowadzać ulepszenia kulturalne i gospodarcze.

W tych dniach założono nowe takie towarzystwo pod Warszawą w Brwinowie, jakoteż w Ożarowie.

Pierwszy zarząd tymczasowy stanowią: pp. A. Schweitzer, T. Kossowski, A. Prostko, K. Popielewski, Wołowski, Józef Kowalewski i Feliks Kulesza.

„Wędrowiec“, dwutygodnik ilustrowany poświęcony turystyce i sportowi, sprawił w Nrze I szym, jaki dostaliśmy przy zamknięciu Nru wrażenie wielce korzystne, tak bogactwem artykułów, ilustracyj jak i wykwintnej szaty zewnętrznej.

Wydawnictwu temu, które witamy z szczerą radością jako wielce pożądanego sprzymierzonego pracownika w zakresie po części wspólnym a w ogóle pokrewnym i bliskim, poświęcimy w Nrze następnym bardziej wyczerpującą ocenę.

Nadesłane.

Odpowiedzi Redakcji.

WPani B. w Zakopanem. Po otrzymaniu odpowiedzi na list nasz zajmiemy się sprawą. Za zaufanie dziękujemy.

WP. Dyr. M. M. w Druskienikach. Uprzedziliśmy w „Naszych Zdrojach“ artykuł w „Kurjerze Wileńskim“. Oczekujemy czegoś więcej z podróży po badach dla naszego pisma.

WP. Dr. Ż. w Słotwinach. Czekamy przyjazdu, gdyż nikt nie utył przez posły a nie dopiero przez listy.

WW. PP. M. S. w Truskawcu, L. T. w Krynicy, R. W. wRabce, G. H., Dr. P., S. B. w Zakopanem, Sz, R. w Delatynie, G. w Jaremczu, P. H. i W. O. w Krakowie, R. R. w Jarosławiu, N. N. n Szkle. Założenie przy Związku I. Gal. Zakładu kredytowego dla Zdrojowisk i Uzdrowisk wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1912. Wobec tego prosimy zgłosić się w ciągu stycznia.

WWPP. Henryka Francka Synowie w Skwarzawie. Za zlecenie dziękujemy. Odbitki szczotkowe posyłamy tylko przy ogłoszeniach co najmniej kwartalnych.

WP. A. T. w Niemirowie. Dzięki za już, prosimy dalej.

WP. J. K. w Brukseli. Czekamy cierpliwie. Czy Nry 3 ostatnie doszły.

WP. Dr. S. w Warszawie. Zaległe Nry wysłane. Osobno statut i deklaracja. W Królestwie dotychczas niewiele.

WPani Ch. w Kijowie. Wysłane.

WP. Dr. F. w Wilnie. Prosimy.

WP. Dr. Z. w Warszawie, Krucza. Na list w 3 października wkrótce obszerniej odpowiemy.

WP. Ł. w Warszawie. O reprezentację Związkowej składnicy na Królestwo i Cesarstwo podjęła już rokowania jedna z najpoważniejszych firm warszawskich.

WPani Wanda Ł. we Lwowie. Żałujemy. Musi WPani zaczekać aż do okresu otwarcia sezonów, gdyż tylko przez ciąg sezonów dział ten w piśmie uważamy za potrzebny.

WP. T. Ż. w Truskawcu. Po nadesłaniu żądanych dokumentów zajmiemy się sprawą.

WP. inż. L. w Arco. Korespondencja WPana była zamieszczona w Nrze 20 „Naszych Zdrojów“, który osobno wysłaliśmy na miejsce.

WP. Dr. W. K. w Arco. Dzięki za pamięć.

WP. Dr. L. w Abazji. Owszem, prosimy.

WP. Dr. St. W. w Wiedniu. Tego rodzaju ogłoszenia stanowczo nie kwalifikują się się do naszego wydawnictwa, przeznaczonego wyłącznie dla popierania li tylko naszych zdrojowisk, ich wód i przetworów. Wobec tego propozycji przyjąć nie możemy, zaś za inne pisma polskie lekarskie nie odpowiadamy.

Konkurs

na posadę lekarza zdrojowego w Szczawnicy,

na warunkach określonych instrukcyą c. k. Namiestnictwa w myśl §. 11 ust. kr. z dnia 4. listopada 1891 Dz. u. kr. Nr. 80.

Z tą posadą połączone wynagrodzenie 800 kor. rocznie i ryczałt na podróże objazdowe, oraz wolne mieszkanie na kancelaryę ordynacyjną.

*Posada nadaną zostanie na razie prowizorycznie na rok **1912.** — Pobyt w Szczawnicy obowiązkowy od 20. maja do 20. września.*

*Podania poparte dokumentami należy wnosić do **15. grudnia b. r.***

KOMISYA ZDROJOWA
w SZCZAWNICY.